

I z a b e l a G A W A R E C K A - A D A M C Z Y K

Teoria poznania historycznego R. G. Collingwooda¹

Теория исторического познания Р. Д. Коллингвуда

R. G. Collingwood's Theory of Historical Cognition

PRZEDMIOT POZNANIA HISTORYCZNEGO

W *The Idea of History* znajduje się kilka definicji historii, spośród których trzy stanowią klucz do zrozumienia Collingwoodowskiej teorii poznania historycznego. Oto one: — „[...] all history, is the re-enactment of past thought in the historian's own mind”.² Historiografia — „[...] is the knowledge of what mind has done in the past and at the same time it is redoing of this, the perpetuation of past acts in the present”.³ — „What kind of things does history find out? I answer, *res gestae*: actions of human beings that have been done in the past”.⁴

A więc przedmiotem poznania historycznego są ludzkie działania (*human actions*). Należy je rozumieć jako ludzką aktywność duchową albo jako efekt refleksyjnej myśli. Historiografia w ujęciu Collingwooda — to nauka o wszelkich przejawach psychicznej aktywności człowieka.

Przedmiot poznania historycznego rozpatruje Collingwood dwuaspektowo: od strony zewnętrznej, którą są zdarzenia zachodzące w przestrzeni i czasie oraz od strony wewnętrznej, czyli myśli, czy raczej aktywności duchowej, która dane zdarzenie spowodowała. Historykowi nie wolno ograniczać się do badania samych zdarzeń zewnętrznych. Jest to zadanie kronikarza. Historyka zaś zdarzenia dziejowe interesują o tyle, o ile stanowią one formę eksterioryzacji myśli ludzkiej, jej świadectwo, fenomen świadomości, jak chce Collingwood. Filozof kilkakrotnie podkreśla, że przedmiot poznania historycznego jest ulokowany w przeszłości i to w przeszłości odległej. Polemizując z Baconem, dla którego historia stanowiła domenę pamięci, Collingwood konstatuje, że przeszłość historyczna wymaga dociekań, a nie pamięci, bo jeśli cokolwiek może być zapamiętane, nie potrzebuje historyka.

Collingwoodowska teoria poznania historycznego wyrasta z opozycji do pozytywistycznych poglądów na naturę historii. Ze szczególną pasją piętnuje Col-

¹ Robin George Collingwood współczesny, niezjący myśliciel angielski, profesor filozofii uniwersytetu w Oxfordzie, autor prac filozoficznych i historycznych, z których najważniejsze są: *The Idea of History*, *The Idea of Nature*, *Autobiography*, *The New Leviathan*, *The Principles of Art*.

² R. G. Collingwood: *The Idea of History*, Oxford 1961, s. 215.

³ *Ibid.*, s. 218.

⁴ *Ibid.*, s. 9.

lingwood utożsamienie procesu historycznego z przyrodniczym, upatrując genezę zrównania ich w XIX-wiecznej koncepcji postępu historycznego, zagwarantowanego przez prawa natury. Naturalistyczne ujęcie procesu historycznego prowadzi, zdaniem Collingwooda, do totalnej negacji kulturowego dorobku ludzkości, wulgaryzuje proces historyczny, odbierając mu aspekt humanistyczny. W *The Idea of History* zostaje to wypomniane Bury'emu, Spencerowi, Santayanie, Marksowi, a zwłaszcza Spenglerowi, według którego, zdaniem Collingwooda "[...] individual historical facts which he calls cultures are frankly conceived as natural products, growing and perishing with the same superb aimlessness as the flowers of the field".⁵

Polemika Collingwooda z pozytywistyczną koncepcją procesu historycznego ujawniła problem wyróżnienia historiografii spośród innych nauk szczegółowych. Nauki przyrodnicze mają charakter nomologiczny i cechuje je tendencja do uogólniania, historiografia zaś jest nauką idiograficzną, ujmującą przedmiot w sposób indywidualizujący. Podstawowa różnica między nimi wynika ze specyfiki przedmiotu badań, który w przypadku historiografii jest konkretny, jednostkowy i indywidualny. Te trzy cechy wykluczają, zgodnie z teorią Collingwooda, możliwość dokonywania uogólnień w humanistyce. Kwestia ogólności i jednostkowości jest u niego postawiona w sposób dysjunktywny: „[...] nor it is possible to give an account of knowledge by combining theories of these two types”.⁶ Dopóki nauka zgłaszała pretensje do uniwersalnego wyjaśniania wszelkiej rzeczywistości, uniemożliwiała istnienie wiedzy historycznej, którą znacznie więcej dzieli od innych nauk, niż z nimi łączy. Collingwood ostro i zdecydowanie prowadzi linię demarkacyjną między tymi dwoma rodzajami nauk. Podstawę podziału stanowi, jego zdaniem, tak odrębność przedmiotów badań, jak i implikowane przez nie metody. Historiografia, zdaniem Collingwooda, powinna zajmować się interpretacją różnych form myślenia, będących efektem zdolności aktywnego umysłu. Ani — jak twierdzi Collingwood — metody matematyki, ani metody nauk przyrodniczych, bazujących na doświadczeniu i obserwacji, ani wreszcie metody teologii odnoszące się do nieskończonego przedmiotu, nie mogą być przydatne dla badań historycznych. Jedyną metodą właściwą dla badań historycznych jest zastosowanie krytycznej, refleksyjnej, selekcyjnej myśli. Bez myśli, mówi Collingwood, nie ma historiografii. Stąd na przykład biografia, jakkolwiek zawiera elementy historyczne, jest konstruowana w sposób z gruntu antyhistoryczny, a to dlatego, że granicami jej są wydarzenia biologiczne — urodziny i śmierć — tym samym zasada się na procesie przyrodniczym, a nie historycznym. Jeśli myśl humanistyczna kiedykolwiek formułowała prawa o aspekcie uniwersalnym — błędziła. Arystotelesowska etyka, aczkolwiek w zamierzeniu ponadczasowa, w rzeczywistości jest etyką społeczności współczesnej filozofowi; podobnie rozważania Platona o idealnym państwie mają swoją realną podstawę w życiu politycznym ówczesnej Grecji. Jeszcze raz Collingwood powtarza, że uogólnień można dokonywać jedynie na gruncie nauk przyrodniczych, których teorie legitymują się dużym stopniem abstrakcyjności. Stąd też postulat odkrywania przez naukę jednolitych, uniwersalnych praw, preferowany przez pozytywizm, jest w ocenie Collingwooda tyleż niesłuszny co absurdalny w relacji do historii. Czy wobec tego niekonsekwentne jest twierdzenie Collingwooda, w którym posłużył się określeniami o dużym stopniu ogólności, pisząc że podmiot może poznać „corporate mind of

⁵ Ibid., s. 223.

⁶ Ibid., s. 234.

community or an age"? Czy bezprawne jest w tym przypadku używanie określeń: okres, epoka historyczna, jeżeli za podstawę periodyzacji nie może być uznana symptomatyczna i ogólna tendencja? Wydaje się, że nie, całości bowiem dla Collingwooda mają charakter indywidualny.⁷

PRZEBIEG PROCESU POZNAWCZEGO

W jaki sposób dokonuje się, według Collingwooda, poznanie historyczne? Jak przebiega proces poznawczy? Oto pytania nasuwające się w refleksji nad Collingwoodowską koncepcją przedmiotu badań historycznych.

Przed przystąpieniem do rekonstrukcji koncepcji procesu poznania historycznego należy zwrócić uwagę na miejsce, jakie zajmuje ten rodzaj poznania w całokształcie rozważań epistemologicznych Collingwooda, który okazuje się w pewnej mierze kontynuatorem myśli Hegla. Poznanie historyczne stanowi, według obu filozofów, formę przejściową między poznaniem przyrodniczym i poznaniem filozoficznym, zajmującym się metamyślą.

Proces poznania historycznego ma charakter triady. Punktem wyjścia jest uzyskanie przez podmiot samoświadomości, samowiedzy o możliwościach poznawczych, umiejętności myślenia i pojmowania.⁸

Następnym i zarazem koniecznym warunkiem poznania historycznego jest odtworzenie w umyśle, na podstawie dostępnych i wyselekcjonowanych świadectw, wydarzenia, jakie miało miejsce w przeszłości. Collingwood posługuje się tutaj określeniami: odtworzyć (*redo*), wznowić (*re-enact*).

Finał procesu poznawczego odbywa się przez ponowne przemyślenie (*re-thinking*) intelektualnego aktu podmiotu działającego.⁹

Tak więc myśl wyeksterioryzowana w działaniu, o którym donoszą świadectwa, zostaje powtórzona (*repeated*), ożywiona (*revived*), przebudzona (*reawaken*), odtworzona (*recreated*).¹⁰ Poznanie możliwe jest dlatego, że obiektywna myśl podmiotu działającego jest zarazem subiektywną myślą podmiotu poznającego. Podmiot poznania w trakcie procesu poznawczego identyfikuje się z podmiotem działającym i, co więcej, staje się przedmiotem poznania. Stąd też proces poznawczy przeradza się w proces samopoznania, tak osobniczego, indywidualnego jak i gatunkowego. Collingwood odświeżył tutaj Diltheyowską teorię z jej centralnymi pojęciami: *die Nachbildung* i *das Nacherlebnis*.

PRZESZŁOŚĆ — TERAŹNIEJSZOŚĆ — PRZYSZŁOŚĆ

Zredukowanie przedmiotu działania do myśli, jako motywu działania jednostek, sytuuje Collingwood w tradycji heglowskiej. Inne natomiast powinowactwo wykazuje omawiana teoria w sposobie ujęcia kategorii przeszłości, teraźniejszości, przyszłości.

O ile przeszłość okazuje się jedynym terenem badawczym, o tyle teraźniejszość stanowi perspektywę, z której przeprowadzane są badania przez historyka. Tę perspektywę wyznaczają dwa kryteria. O pierwszym stanowi uwarun-

⁷ Por. S. Świeżawski: *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966.

⁸ Historyczne badania ujawniają historykowi, zdaniem Collingwooda, zdolności jego umysłu. Kiedykolwiek bowiem napotyka na niezrozumiałe kwestie czy problemy, może być przekonany, że to jego umysł jest niedoskonały.

⁹ Określenie „podmiot działający” pochodzi od autorki pracy.

¹⁰ „In that sense, to know what someone is thinking (or has thought involves thinking it for oneself.” Collingwood, op. cit., s. 288.

kowana określoną sytuacją postawa historyka, o drugim — fakt aktualnej dostępności świadectw, bo jeżeli przeszłość nie pozostawia śladów w teraźniejszości, historia nie jest możliwa.¹¹

Badanie zdarzeń jako przeszłych, minionych, czyli bezwartościowych dla współczesności uwłacza myśli historycznej, sprowadzając ją jedynie do zaspokajania ciekawości. Zabrzmiło tu echo materializmu historycznego, według którego wiedza historyczna także nie jest celem samym w sobie. To przekonanie wskazuje również na koneksje Collingwooda z amerykańską szkołą prezentystów. Prezentyzm Collingwooda ujawnia się już w awersji do pozytywistycznego ujmowania przedmiotu historycznego jako zespołu zdarzeń bezpowrotnie minionych. Zajmowanie się przeszłością dla niej samej, bez uwzględniania jej aktualnej przydatności, jest pozbawione sensu. Porównajmy pogląd Collingwooda z wypowiedzią Deweya: „[...] all history is necessarily written from the standpoint of the present, and is, in an inescapable sense, the history not only of the present but of that which is contemporaneously judged to be important in the present”¹². „History is that which happened in the past and it is the intellectual reconstruction of these happenings at a subsequent time”.¹³

Analogie wydają się oczywiste. Historyczna wiedza jest wówczas cenna, gdy przedmiot teraźniejszej myśli jest przeszłą myślą, a przepaść między teraźniejszością i przeszłością zostaje zniwelowana dzięki mocy myśli obecnej i minionej, zdolnej odżyć w teraźniejszości.¹⁴

Oba stanowiska, to znaczy Collingwooda i prezentystyczne, faworyzują teraźniejszość, sądząc, że historia jest projekcją współcześnie aktualnych zainteresowań na przeszłość. Czy istnieje także między nimi podobieństwo w sposobie ujmowania przyszłości jako kategorii historycznej? Oczywiście, obie teorie zdecydowanie negują możliwość traktowania przyszłości jako pola dociekań historycznych. Mimo dużej sympatii dla Kanta, Collingwood zarzuca mu, że cel ludzkości upatrywał w czasach przyszłych. Powoływanie się na przyszłość było jego zdaniem znamienne dla średniowiecznych historiografów, przekonanych o jej przeznaczonym i objawionym przez Boga charakterze. Także tę postawę, ze strony Collingwooda, spotyka nieprzyjazna ocena, właśnie ze względu na finalizm i eschatologię. „The historians business is to know the past, not to know the future”.¹⁵

Dla Collingwooda historyczne rozważania na temat przyszłości są bezzasadne. By skonfrontować stanowisko Collingwooda z prezentystycznym, przedstawiamy pogląd Bearda: „If a science of history were achieved, it would, like the science of celestial mechanics, make possible the calculable prediction of the future in history [...]. It would be omniscience. The creator of it would possess the attributes ascribed by the theologians to God. The future once revealed humanity would have nothing to do except to await its doom”.¹⁶

Wydaje się, że przytoczona prezentystyczna wypowiedź umocniła tylko argumentację Collingwooda. Chcąc jednak dotrzeć do sedna problemu i udzielić

¹¹ „If I want to be sure that twenty years ago a certain thought was really in my mind, I must have evidence of it”. *Ibid.*, s. 296.

¹² J. Dewey: *Historical Judgments* [w:] *The Philosophy of History in Our Time*, New York 1959, oprac. H. Meyerhoff, s. 188.

¹³ *Ibid.*, s. 169.

¹⁴ „The historical past [...] is a living past”. Collingwood: *op. cit.*, s. 226.

¹⁵ *Ibid.*, s. 54.

¹⁶ Ch. Beard: *Written History as an Act of Faith* [w:] *The Philosophy in Our Time*, New York 1959, oprac. H. Meyerhoff, s. 146–147.

pełnej odpowiedzi na postawione uprzednio pytanie, należy rozpatrzyć zagadnienie możliwości dokonywania prognoz futurystycznych w obu teoriach. Zarówno Collingwood, jak i prezydenty zdają sobie sprawę z relatywności tego, co nazywamy teraźniejszością. „But the past is of logical necessity the past-of-the-present, and the present is the-past-of-a-future-living present.”¹⁷ Tyle Dewey.

U Collingwooda nie spotykamy analogicznego poglądu wyrażonego *explicito*, ale istnieją przesłanki sugerujące, że jego stanowisko nie jest zasadniczo odmienne. Uwidacznia się to zwłaszcza w przeświadczeniu, że historia obok funkcji poznawczej spełnia także praktyczną. Znajomość dziejów ma pozwolić ludziom uniknąć błędów ich poprzedników, uniknąć — a więc historia jest ważna nie tylko w teraźniejszości; jej konsekwencje rozciągają się na przyszłość. Z tego stanowiska krytyce zostaje poddany Polibiusz, zwolennik cyklicznej koncepcji dziejów, który, jak twierdzi Collingwood, nie przypuszczał, że badania historyczne mogą wskazać ludzkości właściwą drogę, wolną od omyłek przeszłych pokoleń. Przy okazji analizy poglądów Spenglera, Collingwood oburza się z powodu jego apodyktycznie wyrażonego sądu, że grecka myśl matematyczna jest dla nas obca i niezrozumiała. Nikt nie powinien kwestionować wartości starożytnej myśli naukowej, ponieważ bez ówczesnych osiągnięć nie mogłaby powstać matematyka współczesna; stanowi ona źródło inspiracji i stanowić je będzie. Wydaje się więc uprawniony wniosek, że historia ma za przedmiot przeszłość, badaną zawsze z punktu widzenia teraźniejszości, ale ze względu na przyszłość. Z dotychczasowych rozważań wynika, że przeszłość nie może być bezpośrednim przedmiotem badań, a to z kolei nie jest równoznaczne z przekonaniem o bezwartościowości osiągnięć minionej myśli dla tego, co ma nastąpić.

Interesujący wydaje się problem, czy przeszłość dostarcza informacji, pozwalających na dokonywanie uogólnień? Czy badania historyczne umożliwiają odkrywanie i poznawanie prawidłowości dziejowych, obiektywnych praw? Czy w związku z tym historyk może ustalić kierunek przyszłego procesu dziejowego?

Collingwood konsekwentnie przeczy możliwości formułowania praw przez panhumanistyczną naukę — historię. Tak więc prospekcja, (określanie przyszłości w oparciu o znajomość praw historycznych) jest niemożliwa na gruncie koncepcji Collingwooda. Rzeczywistością historyczną nie rządzą żadne prawa. Nie istnieje także przyczynowość pozwalająca na wykazanie zależności między faktami. Jeżeli omawiana teoria uznaje jakikolwiek determinizm, to tylko w przekonaniu, że zdarzenie jest skutkiem uprzedniej myśli podmiotu działającego. Mimo to proces historyczny ma charakter postępowy. Naturalnie nie może być to postęp społeczny.¹⁸ Pamiętajmy, że według Collingwooda rzeczy-

¹⁷ Dewey: op. cit., s. 170.

¹⁸ Collingwood negatywnie wypowiada się na temat postępu pojmowanego ewolucyjnie. Akceptowanie wyższości jednej epoki nad inną jest kwestią subiektywnych odczuć historyka, wnioski zaś nie są możliwe, bo nie ma możliwości przeprowadzenia badań komparatystycznych ze względu na niekompletność danych materiałowych. Z pewnością takie rozumowanie prowadzi do relatywizmu, uczciwość jednak nakazuje zwrócić uwagę na element antyrelatywistyczny omawianej teorii. Collingwood sądzi wprawdzie, że człowiek nie osiąga wiedzy ostatecznej, czego przyczyną tkwi w braku kompletu danych, a także w charakterze przedmiotu poznania, jakim jest dynamiczny proces — kontinuum czasowe, ale uważa również, że nowe spojrzenie na fakty wzbogaca wiedzę o nich. Dlatego właśnie historyk jest zobowiązany do kontinencji swojej pracy z innymi historioграфami.

wistością historyczną jest rzeczywistość duchowa, więc postęp zachodzi tylko w sferze myśli.¹⁹

REALIZM CZY IDEALIZM TEORIOPOZNAWCZY?

Collingwoodowska koncepcja przedmiotu poznania i poznawczego procesu historycznego została poddana surowej krytyce przez I. Kona ze względu na subiektywizm i relatywizm.²⁰ Rzeczywiście, wiele przesłanek pracy *The Idea of History* prowadzi do rezultatów subiektywistycznych, ale wydaje się, iż są one przewyżczone. I śluszniejsza zapewne jest interpretacja Donogana, sądzącego, że „Collingwood's philosophy of history accordingly stands between idealism and realism”.²¹ Niewątpliwie za subiektywizmem, a więc za idealizmem teoriopoznawczym, przemawia przekonanie, że świadectwa, do których sięga historyk, same w sobie nie mają charakteru historycznego. Dopiero intelektualne przeżycie podmiotu poznającego czyni dany fakt historią; innymi słowy, historyk konstytuuje historię. Sam Collingwood *expressis verbis* przyznaje, że świadectwem staje się to wszystko, co historyk z takim przeznaczeniem wykorzystuje. Wprawdzie, wbrew intencjom Collingwooda, na rzecz subiektywizmu przypisać mu należy jego własną koncepcję idei historii.

The idea of history itself jest aprioryczną ideą historycznej imaginacji, stanowiąc, jak uważa Collingwood, odpowiednik kartezjańskich *ideae innatae* i kantowskich kategorii *a priori*. Jako autonomiczna (*self-dependent, self-determining, self-justifying*) forma myśli, oraz jako *part of the furniture of mind* stanowi uniwersalne kryterium prawdy historycznej. Historyk przystępuje do pracy z gotowym planem przeszłości. I jakiegokolwiek byłyby efekty jego pracy, idea owa zawsze jawi się jako racjonalna i uniwersalna. Collingwood, oceniając Fichtego, krytykuje go za ograniczanie się do rekonstruowania przeszłości w oparciu jedynie o elementy aprioryczne, ale równocześnie przyznaje, że takie stanowisko jest zdecydowanie słuszniejsze od innych, eksponujących empiryczny pogląd na naturę historii.

Jeżeli zechcemy rozpatrywać pogląd Collingwooda w świetle filozofii Crocego, trzeba będzie uznać za wspólne subiektywistyczne przekonanie, że przeszłość traci walor realności, o ile nie jest aktualnie myślana przez podmiot. Tak postawiony problem prowadzi do solipsyzmu, z którego Collingwood zdaje sobie sprawę i przed którym się broni, przypisując kategorię obiektywności i ponadczasowości minionym myślom „[...] an act of thought [...] is capable of sustaining itself and being revived or repeated without less of its identity”.²²

Pozornie wydaje się, że Collingwood odrzuca filozofię dziejów, jako dyscyplinę opartą na założeniu, że istnieje jedna zasada rządząca całą ludzkością. Ale w odpowiedzi na pytanie: kto może być historykiem? — twierdzi, że każdy, kto spełni warunek uzyskania własnej refleksji. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że świadomość jest tu hipostazowana. Struktura osobnicza w takim przypadku nie jest już istotna. Podmiot przestaje istnieć jako indywiduum i jest konstruktywny na kształt heglowskiego „ducha absolutnego”. Za taką interpre-

¹⁹ If thought in first phase, after solving the initial problems of that phase, is then [...] brought up against others which defeat it; and if the second solves these further problems without losing its hold on the solution of the first, so that there is gain without any corresponding loss, then there is progress". Collingwood: *op. cit.*, s. 329.

²⁰ Por. I. Kon: *Collingwood — „Idea historii”* [w:] *Idealizm filozoficzny i kryzys burżuazyjnej myśli historycznej*, Warszawa 1967.

²¹ A. Donagan: *The Later Philosophy of R. G. Collingwood*, Oxford 1967, s. 225.

²² Collingwood: *op. cit.*, s. 300.

tacją przemawia następująca wypowiedź Collingwooda. „[...] our reason [...] pursues its own task, the selfconscious of its own historical life”.²³ Collingwood unika rozważań *sensu stricto* ontologicznych. Wprawdzie naczelną kategorią jego modelu jest świadomość, ale klasyczny problem stosunku bytu do świadomości nie stanowi przedmiotu jego dociekań. I kiedy mówimy, że w koncepcji Collingwooda świadomość konstituuje byt, mamy zawsze na myśli byt historyczny. Tu stanowisko Collingwooda jest jednoznacznie subiektywistyczne, ale twierdzi on również, że nieistnienie bytu w sposób historyczny nie jest równoznaczne z brakiem w ogóle. Collingwood uważa, że eksterioryzowana myśl, która nie jest aktualnie przywołana przez świadomość, istnieje obiektywnie, ponieważ tkwi w niej możliwość odradzania się w różnych czasach i różnych podmiotach. W tym przypadku istnieje, a raczej trwa, niezależnie od świadomości.

Chyba wolno sądzić, że w ten sposób z pozycji idealizmu teoriopoznawczego Collingwood przechodzi na pozycję realizmu, równocześnie umacniając idealizm ontologiczny.

UWAGI KOŃCOWE

W końcowej refleksji nad modelem poznania historycznego zaproponowanym przez R. C. Collingwooda, warto chyba zwrócić uwagę na konsekwencje, jakie wypływają z tego skądinąd interesującego stanowiska.

Autor *The Idea of History* nastawiony antypozytywistycznie, nie zdaje sobie sprawy z faktu, że jego własna koncepcja w pewnej mierze kontynuuje poglądy okresu, co do którego zgłasza bodaj najwięcej pretensji. Tak Collingwood, jak i pozytywiści nie umieli odkryć praw rozwoju historycznego. Pozytywiści usiłowali przenieść je z fizyki, bądź z biologii, Collingwood zaś zdecydowanie je odrzuca. Dla niego proces historyczny był równoznaczny z duchową aktywnością jednostek, ale i u pozytywistów odnajdujemy podobne przekonania. Dla Taine'a historia stanowiła problem natury psychologicznej, a Comte otwarcie twierdził, że w historii dokonuje się samorozwój ducha ludzkiego. Wspólne pozytywistom i Collingwoodowi jest także dążenie do zachowania obiektywności wiedzy, wspólny jest krytycyzm.

Pozytywistyczne antypatie zbliżyły Collingwooda do stanowiska materializmu historycznego.²⁴ Zresztą obie te teorie wykazują więcej punktów stycznych, a mianowicie: podobną koncepcję podmiotu, skierowaną przeciw ujęciom naturalistycznym i supranaturalistycznym, przekonanie o doniosłości praktycznej funkcji historii, łączenie empirycznej i racjonalnej metody poznawczej.

Ujęcie historii jako autonomicznej gałęzi ludzkiej wiedzy, zajmującej się ludzką myślą, łączy Collingwooda z Croce.²⁵ Koncepcja procesu poznania historycznego wskazuje na koneksje z Heglem i Diltheyem z jednej strony, a prezentystami z drugiej.

Niewątpliwie negatywnie należy ocenić preferowanie w *The Idea of History* roli rozumnej jednostki w procesie historycznym, co z kolei implikuje niemożność wyjaśniania zjawisk o charakterze grupowym, o ile nie dadzą się

²³ Ibid., s. 231.

²⁴ Zwracają na ten fakt uwagę: E. W. F. Tomlin: *Robin George Collingwood*, London 1961 oraz M. A. Kissiel: *R. Collingwood i борьба объективного идеализма с позитивизмом в английской философии XX-века*, „Философские Науки”, 1960, nr 3.

²⁵ Zasadnicza różnica tkwi w przypisywaniu znaczenia historycznemu poznaniu. Dla Crocego poznanie historyczne jest jedyną formą, dla Collingwooda natomiast formą przejściową między poznaniem przyrodniczym i filozoficznym.

rozłożyć na jednostkowe, a także ignorowanie roli nieświadomości w kształtowaniu się procesu historycznego. I zapewne ma rację Welsh, który nie widzi możliwości wyjaśnienia na gruncie teorii Collingwooda zjawisk natury ekonomicznej.²⁶

Jednak bodaj najbardziej obciążający, bo podważający totalnie wartość teorii zarzut, postawił Collingwoodowi inny historiograf i filozof, Ch. Beard, w recenzji pracy *The Idea of History*.²⁷ Jego zdaniem, Collingwoodowska teoria stanowi jeszcze jeden głos w dyskusji nad podstawowymi problemami historiografii, których jednak nie rozwiązuje w sposób zadowalający, wystarczający i ostateczny.

РЕЗЮМЕ

Модель историографии, представленная в *The Idea of History*, является оппозиционной по отношению к позитивистскому методу изучения исторических наук. Предметом исследования в этой области по Коллингвуду будут индивидуальные мотивировки человеческой деятельности, а это, по мнению ученого, исключает возможность осуществления закономерных обобщений. Единственным методом изучения так понятого предмета может быть только воспроизведение интеллектуального акта действующего субъекта. Таким образом, мы видим, что концепция предмета познания и познавательного процесса Коллингвуда находится под влиянием Дильтея. Влияние же американской школы презентистов мы видим в убеждении, что история является проекцией актуальных в настоящее время заинтересований на прошлое.

SUMMARY

The model of historiography outlined in *The Idea of History* stands in opposition to the positivist methods applied to historical research. According to Collingwood, the proper object of investigations is to be found in individual motivations of human actions, and this excludes any possibility of making legitimate generalizations. The only method applicable to the process of investigation thus conceived should be a reconstruction of the intellectual act of the acting subject. Thus Dilthey's influence can be observed in Collingwood's conception of the object of cognition and the cognitive process. This conviction that history is a projection of contemporary interests into the past may have been influenced by the American school of presentists.

²⁶ Por. W. H. Welsh: *An Introduction to Philosophy of History*, London 1951.

²⁷ Zarzut ten został sformułowany w postaci retorycznego pytania: „Does Professor Collingwood provide historians what, by with, in application, they may avoid the uncertainties of the old historiography, grasp universal history [...] and furnish firm guides to practice in the making of history? Ch. Beard: *The Idea of History*, „*American Historical Review*”, 1947, nr 4, s. 232.